

Misesowski plan Wschodnioeuropejskiej Unii Demokratycznej rozwiązaniem dla kryzysu ukraińskiego?

Autor: **Antony P. Mueller**

Tłumaczenie: **Bartłomiej Grzebyk**

Po raz kolejny konflikt w Europie Wschodniej zagraża światowemu pokojowi. Dyskusja o Ukrainie jako niepodległym kraju ponownie stawia na świeczniku stary problem narodowej suwerenności w tej części globu. Raz jeszcze upadł projekt stworzenia politycznego i ekonomicznego porządku w tym regionie, opartego na zasadzie narodowości. Po raz kolejny Ludwig von Mises miał rację, gdy zdiagnozował wschodnioeuropejski dylemat w swojej książce [*Omnipotent Government*](#) z 1944 r., na krótko przed zakończeniem II wojny światowej. W „tej części świata” — pisze Mises — „niemożliwe jest ustalić granice, które jasno i dokładnie oddzielałyby rozmaite grupy językowe” (s. 286). Jako drogę wyjścia Mises zaproponował projekt „Wschodnioeuropejskiej Unii Demokratycznej” (WUD), w celu zapewnienia pokoju i dobrobytu w tym regionie, który jest obecnie równie trafny, jak był wcześniej.

Mises oparł swój pomysł WUD na teorii, która mówi, że polityczny i ekonomiczny porządek oparty na zasadzie narodowości był całkowitą porażką (s. 286). Jak tłumaczy, zarówno pierwsza, jak i druga wojna światowa rozpoczęły się w Europie Wschodniej. To od ludzi zamieszkujących Europę Wschodnią zależy ustabilizowanie wspólnego porządku politycznego. W ramach swojej propozycji Mises naszkicował kontury, które wydają się schematem Unii Europejskiej, jaka powstała po II wojnie światowej w Europie Zachodniej w czasie, gdy Europa Wschodnia wpadła pod jarzmo Związku Radzieckiego.

Mises proponuje Unię ze swobodą przemieszczania osób, dóbr, pracy i kapitału, nieróżniącą się od „czterech swobód”, które stały się podstawą obecnej Unii Europejskiej. W przeciwieństwie do przedwojennych prób stworzenia federacji w Europie Wschodniej, Mises oręduje za „unitarnym rządem demokratycznym”. W takim systemie granice państwowe tracą swoje znaczenie,

natomiast stare jednostki polityczne mogą kontynuować działanie. „Gdy problem granic zostanie pozbawiony swych katastrofalnych skutków politycznych, większość z istniejących państwowych instytucji mogłaby pozostać nienaruszona. Tracąc swoją zdolność do zadawania szkody sąsiadom i mniejszościom, mogą stać się one bardzo pożyteczne dla rozwoju cywilizacji oraz ludzkiego dobrobytu” (s. 289).

Mises podkreśla potrzebę systemu rządów, gdzie uprzednio niepodległe i suwerenne państwo nie będzie „niczym więcej niż prowincją”, która będzie „musiała ulec prawom i administracyjnym przepisom WUD” (s. 289). Wygląda na to, że Mises przewidział obecną strukturę Unii Europejskiej, gdy dodaje, że państwa członkowskie mogą pozostawić „swoich królów czy prezydentów, flagi, hymny, święta narodowe i parady”, lecz „specjalni komisarze (...) będą musieli nadzorować funkcjonowanie rządów lokalnych. Podobnie jak w strukturze organizacyjnej Unii Europejskiej Mises proponuje dla Wschodnioeuropejskiej Unii Demokratycznej, aby „wszystkie nieporozumienia pomiędzy rządami lokalnymi lub pomiędzy komisarzem a rządem lokalnym były ostatecznie rozstrzygnięte poprzez rząd centralny, który byłby odpowiedzialny tylko przed parlamentem centralnym”. Mises proponuje również zasadę pierwszeństwa przepisów centralnych, tak jak to jest w dzisiejszej Unii Europejskiej, gdzie dla WUD „zwierzchnictwo rządu centralnego nie powinno być ograniczone żadnym konstytucjonalnym przywilejem władz lokalnych. Nieporozumienia powinny być rozstrzygane przez rząd oraz parlament centralny, które powinni osądzać i decydować w sprawie każdego problemu w świetle jego następstw dla płynnego działania całości systemu” (s. 290). Mises wzywa do równego traktowania różnych języków, które znajdują się w obrębie Unii, i jak to ma miejsce w przypadku Unii Europejskiej, przewiduje rolę angielskiego jako „międzynarodowego język roboczy dla załatwiania interesów pomiędzy członkami różnych grup językowych” (s. 291).

Mises zauważa, że w czasie gdy pisał tę książkę, politycy z Europy Wschodniej sprzeciwiali się jego propozycji. Narzeka, że „nie widzą, iż jedyną alternatywą jest ciągły niepokój i wojna pomiędzy nimi” (s. 291), dopóki nie stworzą „systemu, gdzie rysowanie granic nie stwarza więcej niezadowolenia, niepokoju i ruchów niepodległościowych pośród mniejszości” (s. 292).

Przeciw zarzutowi, że region Europy Wschodniej (lub Europy jako całości – jak można powiedzieć) jest zbyt różnorodny, by tworzyć Unię, Mises odpowiada:

Ktoś mógłby oponować, że tereny zaproponowane jako mające wejść do Wschodnioeuropejskiej Unii Demokratycznej są zbyt rozległe, oraz że różne grupy językowe wewnątrz niej nie mają nic wspólnego (...). Ale musimy zdać sobie sprawę, że podstawową funkcją WUD byłoby przyniesienie pokoju w części świata doświadczonej odwiecznymi konfliktami między grupami językowymi. Na całym terytorium przyporządkowanym WUD nie sposób znaleźć jedną niesporną granicę (...). To, co jest potrzebne, to nic innego jak przekonanie polityków tych wszystkich ludzi, że nie jest już dalej możliwe ciemnić ludzi, którzy mówią innym językiem. Oni nie muszą się wzajemnie kochać – muszą jedynie zaprzestać zadawać sobie wzajemnie cierpienie (s. 293).

Jak poradzić sobie z sytuacją w Europie Wschodniej, a zwłaszcza z obecnym [kryzysem ukraińskim](#), w świetle misesowskiej propozycji WUD? W rzeczywistości plan Misesa częściowo został już zrealizowany poprzez założenie Unii Europejskiej (UE). Z początkowych siedmiu członków we wczesnych latach 50., UE rozrosła się obecnie do 28 państw. Pośród nich jest wiele krajów Europy Wschodniej, takich jak: Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia i Węgry. Konflikt na Ukrainie rozpoczął się od ruchu ludowego domagającego się niezależnienia od Rosji i stowarzyszenia z Unią Europejską. W celu zachowania pokoju i szerzenia dobrobytu, najlepszym wyjściem dla Ukrainy jest dołączenie do UE bez zbytniego podnoszenia kwestii przynależności terytorialnej [Krymu](#).